



Zagłada Żydów. Studia i Materiały

Holocaust Studies and Materials

VOL. 19 (2023)

ISSN: 1895-247X

eISSN: 2657-3571

DOI: 10.32927

WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

„Na tej fabryce nie pracują Żydzi”. Nieznana historia pomocy

“No Jews work in this factory.” An unknown story of aid

Agnieszka Haska

Instytut Filozofii i Socjologii PAN

ahaska@ifispan.edu.pl

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-0545-5250>

DOI: <https://doi.org/10.32927/zzsim.1038>

Strony/Pages: 522-532



Agnieszka Haska

Instytut Filozofii i Socjologii PAN
<https://orcid.org/0000-0003-0545-5250>
ahaska@ifispan.edu.pl

„Na tej fabryce nie pracują Żydzi”. Nieznana historia pomocy

Streszczenie

Autorka analizuje złożoną tuż po wojnie dla CŻKH relację Józefa Ubfala, który przed powstaniem w getcie warszawskim pracował w fabryce wyrobów metalowych przy ul. Bonifraterskiej 11/13, należącej do Ivara Holgera Mikkelsena. Ubfal opowiedział nie tylko o losach osób, które w kwietniu 1943 r. znajdowały się na terenie tej fabryki, lecz także o nieznanej dotychczas próbie ratowania warszawskich Żydów przez obywatela duńskiego. Mikkelsen, przedwojenny przedsiębiorca, ożeniony z Heleną z d. Zuckerwar, w czasie okupacji podejmował wysiłki na rzecz ocalenia swoich najbliższych, przyjaciół, a także Żydów zatrudnionych w przejętej przez niego fabryce – w tym rodziny Ubfalów.

Słowa kluczowe

getto warszawskie, powstanie w getcie warszawskim, przedsiębiorczość, Duńczycy w okupowanej Warszawie

Abstract

The author analyzes a testimony submitted to the Central Jewish Historical Commission just after the war by Józef Ubfal, who before the Warsaw Ghetto Uprising worked at a metal products factory at Bonifraterska St. 11/13, owned by Ivar Holger Mikkelsen. Ubfal recalls not only the fate of those who were on the premises of this factory in April 1943, but also the hitherto unknown attempt by a Danish citizen to save some Warsaw Jews. Mikkelsen, a pre-war businessman married Helena, née Zuckerwar during the occupation, made efforts to save his relatives, friends, as well as Jews employed at the factory he had taken over, including the Ubfal family.

Keywords

Warsaw Ghetto, Warsaw Ghetto Uprising, entrepreneurship, Danes in occupied Warsaw

Krótką i lakoniczną relacją Józefa Ubfala¹, spisana przez protokolanta Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej Dawida Kupferberga prawdopodobnie w 1945 r. w Łodzi², to opis losów kilku osób, które podczas powstania w getcie

¹ Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, 301/143.

² Relacja została spisana w jidysz; dołączono do niej polskie tłumaczenie wykonane przez CŻKH, które jest podstawą niniejszego artykułu. Porównano obie wersje, jak również

warszawskim schroniły się przy ul. Bonifraterskiej 11/13, na terenie fabryki wyrobów metalowych należącej do Ivara Holgera Mikkelsena. Wśród różnych dokumentów osobistych dotyczących przeżyć osób cywilnych w czasie powstania łatwo ten dokument zakwalifikować jako drobny przyczynek do wiedzy o ostatnich dniach getta: szczegół dotyczący ludzi i danego miejsca, przypis w tekście albo rekord do umieszczenia w bazie danych. Jednak podjęta próba analizy źródłowej nawet tak krótkiego dokumentu przynosi zaskakujące efekty. Jest on bowiem kluczem do odkrywania próby ratowania warszawskich Żydów przez duńskiego obywatela Ivara Holgera Mikkelsena.

Zacznijmy od autora relacji. Józef Ubfal, syn Pejsacha i Sary z domu Fajgenbaum, urodził się w 1887 r. w Warszawie. Z zawodu był tokarzem; przed wojną prowadził fabryczkę wyrobów kościanych i galalitowych³ właśnie przy Bonifraterskiej 11/13. Produkowano tam m.in. cygarniczki, szczotki, rączki do parosolek. Większe sukcesy na polu biznesowym odnosił jednak jego brat, Mojżesz (Morris) Ubfal, który w gazetach reklamował się jako „arbiter mody pantofelków damskich”⁴, a w 1937 r. otworzył nawet luksusowy salon obuwniczy przy ul. Wierzbowej 9. Niemniej Józef (jak wynika z wywiadu dla Shoah Foundation z jego synem Bolesławem⁵) radził sobie całkiem nieźle finansowo, utrzymując żonę i szóstkę dzieci. Pierwszą żoną Józefa była Cerla (Celina) z domu Zajdman (ur. 1890); ślub wzięli nie później niż w 1910 r., gdyż w 1911 r. urodziło się im pierwsze dziecko, Tauba (Tosia). W 1915 r. Ubfalowie przywitani na świecie pierworodnego syna, Feliksa, rok później zaś następną córkę, Blumę. Kolejne dzieci rodziły się co cztery lata: byli to Stefan (ur. 1918), Gienia (1922) i Benjamin (Bolek, 1926). W 1931 r. Cerla zmarła. Józef Ubfal ożenił się ponownie z Natalią z domu Manowicz.

Rodzina Ubfalów była zasymilowana – w domu mówiono po polsku, czytano polskojęzyczne gazety, zatrudniona była również polska służąca. Początkowo mieszkali oni przy ul. Muranowskiej, tuż przed wybuchem wojny przenieśli się na Zamenhofska 44. Tam w trakcie kampanii wrześniowej 1939 r. Józef Ubfal był komendantem obrony przeciwlotniczej (OPL). Po wkroczeniu Niemców do Warszawy jego dwaj synowie – Feliks i Stefan – oraz Tosia z poślubionym w 1935 r. mężem Natanem Wajnsztajnem postanowili uciec na wschód, do ZSRR. Córka tej ostatniej pary, Celina (ur. 1936), została pod opieką dziadków na ul. Zamenhofska. Jak wynika z relacji Bolesława, po jakimś czasie wszyscy postanowili jednak wrócić do Warszawy. W trakcie przechodzenia przez zieloną granicę Natan został złapany przez sowieckich pograniczników i jego los jest do dziś niezany.

nowe tłumaczenie z jidysz wykonane przez Magdalenę Siek. Różnią się one minimalnie, a niezgodności zaznaczono w przypisach.

³ Galalit – tworzywo sztuczne z kazeiny.

⁴ „Nasz Przegląd Ilustrowany” 1934, R. 12, nr 43, s. 7, dodatek do „Naszego Przeglądu” nr 302.

⁵ USC Shoah Foundation, 36337, Wywiad z Bolesławem Ubfalem, 14 XII 1997 r.

Reszcie udało się dotrzeć na Zamenhofa. Gdy Ubfalowie znaleźli się w getcie, ich sposobem na przeżycie stała się fabryczka na Bonifraterskiej, w której pracowała cała rodzina. Jak wspominał Bronisław Ubfal, mimo zamknięcia getta, do fabryki przychodzili Polacy odbierający towar⁶. Reklamy firmy Ubfalów odnaleźć można również w „Gazecie Żydowskiej”, gdzie „Warszawska Wytwórnia Wyróbów Galalitowych” polecała „cygarniczki różnego rodzaju”⁷. Fabryka współpracowała też z sąsiadującymi zakładami – fabryką wyrobów metalowych Adama Kapitańczyka oraz zakładem jubilerskim Wajnfelda i Berensztajna. „Nie głodo-waliśmy” – mówił w wywiadzie Bolesław Ubfal.

W czasie akcji wysiedleńczej latem 1942 r. Józef Ubfal postanowił urządzić na terenie fabryki przy Bonifraterskiej kryjówkę dla siebie i rodziny; oprócz dzieci i wnuczki znalazły się tam również żony Feliksa i Stefana – Stella i Szarlota. Bluma, która dwa miesiące przed akcją wyszła za mąż za żydowskiego policjanta, opuściła jednak rodzinę. Ubfalowie – oraz kilkadziesiąt innych osób – ukrywali się na Bonifraterskiej także w czasie tzw. kotła na Miłej we wrześniu 1942 r. Bronisław Ubfal wspominał, że wśród osób przebywających w fabryce była siostra jednego z właścicieli zakładu jubilerskiego (niestety, nie podał konkretnych nazwisk). Jej mąż, ukraiński Żyd, miał szerokie kontakty i postanowił „zalegalizować” u Niemców pobyt ludzi z Bonifraterskiej. Zaaranżował utworzenie tam fabryki wyrobów metalowych, której właścicielem miał zostać Ivar Holger Mikkelsen.

Mikkelsen nie był przypadkową postacią. Urodzony w 1892 r. w Kopenhadze, według relacji rodziny planował początkowo karierę urzędniczą⁸. W 1917 r. był członkiem delegacji Czerwonego Krzyża do Cesarstwa Rosyjskiego. Dzięki temu znalazł się w Warszawie i związał się z tym miastem. W 1919 r. został polskim prokurentem towarzystwa akcyjnego The Polish Oversea Trading Co. z siedzibą w Kopenhadze oraz biurami w Warszawie i Łodzi⁹. Kilka lat później, w 1927 r., Mikkelsen występował jako dyrektor firmy pralni parowych Hanka¹⁰, w latach trzydziestych zaś przy ul. Trębackiej 10 otworzył Dom Techniczno-Handlowy Ivar Mikkelsen, handlujący różnego rodzaju maszynami. Nie jest jasny jego związek z poselstwem duńskim w Warszawie; w relacjach Mikkelsen występuje jako współpracownik, ale również jako były konsul. W każdym razie w latach dwudziestych ożenił się z Heleną Zuckerwar, córką znanego warszawskiego przemysłowca Jakuba Zuckerwara (1859–1921). Helena miała siódmą rodzeństwa, w tym brata Daniela (ur. 1890). Tenże brat w 1928 r. wdał się w romans z Marią Holik z Krakowa, którego owocem był syn Andrzej, urodzony 12 lipca 1929 r.

⁶ *Ibidem*, taśma nr 5.

⁷ „Gazeta Żydowska” 1941, nr 92, s. 4.

⁸ USC Shoah Foundation, 49246, Wywiad z Andrzejem Erikiem Mikkelsenem, 19 IV 1999 r.

⁹ *Księga Adresowa Przemysłu, Handlu i Finansów*, Warszawa 1922: Ministerstwo Przemysłu i Handlu, poz. 37420.

¹⁰ *Nowa placówka dla 100 bezrobotnych*, „Warszawianka”, 4 IV 1927.

Z jakichś przyczyn Daniel nie chciał wziąć z Marią ślubu¹¹, oddał więc syna na wychowanie swej siostrze Helenie i Iwarowi.

Z wywiadu z Andrzejem Erikiem Mikkelsenem przeprowadzonego dla Shoah Foundation wynika, że przybrani rodzice wychowywali go na „dumnego Polaka”, choć w domu z praktycznych powodów mówiło się raczej po niemiecku. Andrzej nie miał też pojęcia o żydowskim pochodzeniu – Zuckerwarowie byli zasymilowaną rodziną. We wrześniu 1939 r. Helena i Andrzej uciekli na wschód, do Lublina, Ivar zaś wyjechał do Danii w ramach ewakuacji cudzoziemców z Polski. Próbował sprowadzić rodzinę, która tymczasem wróciła do Warszawy, jednak droga przez Wilno do Kopenhagi okazała się niemożliwa. Gdy w połowie października 1939 r. w okupowanej już Warszawie przebywała delegacja duńskich dyplomatów¹², której celem była ocena zniszczeń budynków i firm należących do Królestwa Danii i jego obywateli, odwiedziono m.in. mieszkanie Mikkelsenów na Wilczej 57. Jak zanotowano w późniejszym raporcie, na podwórku dyplomaci spotkali dziesięcioletniego Andrzeja, który poinformował ich, że po powrocie zamieszkali w minimalnie uszkodzonym domu, ale z powodu depresji matki przenieśli się tymczasowo do jednej z jej sióstr¹³. Wiadomość o losach rodziny dotarła do Ivara, który postanowił uzyskać od Niemców zezwolenie na powrót do Warszawy. Dotarł tu na przełomie 1939 i 1940 r.

Według relacji syna Ivar Mikkelsen po powrocie dalej prowadził biznesy handlowe, ale jego wysiłki skupione były na pomocy różnym osobom – przede wszystkim rodzinie żony – co ułatwiał mu status cudzoziemca. W pierwszej kolejności wyrobił żonie nowy duński paszport; dopisał do niego syna, choć ten nie został nigdy formalnie adoptowany. Z siódemki rodzeństwa Zuckerwarów po wybuchu wojny troje znalazło się poza terenami okupowanymi przez Niemców – bracia Daniel¹⁴ i Stanisław w ZSRR, siostra Anna Joffe w Rumunii, a następnie w Wielkiej Brytanii¹⁵.

¹¹ Daniel Zuckerwar i Maria Holik ostatecznie wzięli ślub w lutym 1934 r. (Archiwum Państwowe w Warszawie, Sąd Grodzki w Warszawie, Zg. 2461/49, Akta w sprawie karnej Marii Holik Zuckerwar o stwierdzenie zgonu Daniela Zuckerwara).

¹² W dniach 15–18 X 1939 r. Niemcy zorganizowali wizytę w Warszawie około 80 osób reprezentujących różne kraje neutralne. Ze strony duńskiej udział wzięli pracownicy poselstwa Danii w Warszawie: sekretarz Fritz Henningsen oraz urzędnik Jørgen Mogensen (Magda Gawinecka-Woźniak, *The visit of Fritz Henningsen in Warsaw in October 1939 as presented in the diplomat's account*, „Zapiski Historyczne” 2015, t. 80, z. 4, s. 69–84).

¹³ *Ibidem*, s. 80. Co interesujące, Andrzej Mikkelsen również wspomina to spotkanie w swojej relacji dla Shoah Foundation. Później, w 1940 r., z powodu zniszczeń rodzina przeniosła się na Wilczą 71.

¹⁴ Daniel Zuckerwar w ZSRR ożenił się powtórnie; zdaje się, że jego pierwsza żona Maria, która w czasie wojny była w okupowanej Polsce, nie wiedziała nic o jego losach, gdyż w 1949 r. wystąpiła do Sądu Grodzkiego w Warszawie o uznanie Daniela za zmarłego. Tymczasem on przeżył; po wojnie mieszkał m.in. w Niemczech, a następnie wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie zmarł w 1969 r.

¹⁵ W 1945 r. wyjechała do Palestyny.

Siostra Heleny, Zuzanna Oppenheim¹⁶ z córką Janiną¹⁷ ukrywały się w Warszawie dzięki otrzymanym od Ivara fałszywym papierom na nazwiska Kruszevska i Gór-ska. Ivar miał załatwić także dokumenty kolejnej szwagierce – Paulinie Kanarek i jej synowi Tomaszowi¹⁸. Wreszcie, dwie siostry – Basia (Busia) Moszkowska oraz Dora Sara Seidenbeutel wraz z rodzinami poszły do getta warszawskiego; Andrzej Mikkelsen wspominał, że z Iwarem kilka razy je tam odwiedzali. Mąż Dory, Jakub, oraz ich syn Józef wstąpili do gettovej Służby Porządkowej. Nie jest do końca jasne dlaczego, ale w styczniu 1942 r. obaj zostali aresztowani i osadzeni na Pawiaku, skąd 3 lutego 1942 r. wywieziono ich do Auschwitz-Birkenau. Jakub Seidenbeutel zmarł tam 27 lutego 1942 r., Józef – dziewięć dni po ojcu. Dora otrzymała ich rze-czy; wiadomość o śmierci najbliższych wywołała u niej udar. Jej siostry, Zuzanna i Helena, przekupiły kogo tylko się dało, by wydostać sparaliżowaną siostrę z getta. Ukryły ją na Pradze u znajomych Polaków¹⁹.

Co interesujące, formalnie Mikkelsenowie od września 1940 r. mieszkali w Krakowie, gdzie w czerwcu 1941 r. Ivar zarejestrował siebie, Helenę i Andrzeja (jako Erika Andreasa) jako cudzoziemców, podając adres Reichstrasse 1 (Karmelicka)²⁰. W dokumentach oficjalnych Ivar jako pracodawcę wskazał firmę Heinrich Brand, zajmującą się handlem środkami chemicznymi, zarejestrowaną w rejestrze handlowym GG 18 stycznia 1940 r.; Mikkelsen miał być jej jednym z dwóch dyrektorów zarządzających, razem z kupcem Walterem Hieronimusem, a siedziba firmy mieściła się również przy Reichstrasse 1²¹. Andrzej Mikkelsen jednak podał w relacji, że rodzice mieszkali w Warszawie na Wilczej; nie wspo-minał, że przeprowadzili się do Krakowa.

W 1942 r., po śmierci Jakuba i Józefa Seidenbeutelów, Ivar postanowił wy-dostać żonę i syna z okupowanej Polski i przewieźć do Danii. Pozwolenie na wyjazd z Generalnego Gubernatorstwa załatwiało się w Berlinie. Wiza wyjaz-

¹⁶ Zuzanna Oppenheim (1897–?), żona przemysłowca Tadeusza Oppenheima (1879–1929). Ich syn Antoni (1915–2008) po wybuchu wojny *via* Rumunia przedostał się do Wielkiej Brytanii, gdzie ukończył studia oraz obronił doktorat. Po wojnie pracował m.in. na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley, gdzie wyspecjalizował się w badaniach procesów spalania w silnikach spalinowych. W 1987 r. otrzymał doktorat *honoris causa* Politechniki Warszawskiej.

¹⁷ Janina Oppenheim (później Swift) (1922–?), pod fałszywym nazwiskiem Gór-ska zaangażowana była w konspiracyjną działalność ZWZ-AK. W niesprecyzowanym roku została za-denuncjonowana przez męża i aresztowana przez Niemców, ale na skutek zbiegu okoliczności udało jej się uciec; wyjechała wówczas z matką do Krakowa, gdzie przebywały do 1944 r. (USC Shoah Foundation, 53100, Wywiad z Janiną Swift, 22 IV 1996 r.).

¹⁸ Tomasz Kanarek zginął w niewyjaśnionych okolicznościach tuż przed końcem wojny, gdy ukrywał się w okolicach Krakowa (*ibidem*, taśma nr 1). Jego matka przeżyła wojnę.

¹⁹ *Ibidem*, taśma nr 1. Niestety, Dora nie przeżyła.

²⁰ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej AN Kr), Akta m. Krakowa, Urząd Paszportowy, 29/33/0/5.6.5/SMKr 718, k. 971–974.

²¹ *Ibidem*.

dowa w paszporcie Heleny i Andrzeja nosi datę 18 kwietnia 1942 r.²² „To była ulga” – wspominał po latach Andrzej, choć dodawał, że ojciec nie bardzo chciał opuszczać okupowaną Polskę. Podróż do Danii odbyli razem²³. Ale z dokumentów wynika, że Ivar Mikkelsen musiał wrócić do Generalnego Gubernatorstwa. 24 czerwca 1942 r. zarejestrował się ponownie jako cudzoziemiec, już nie podając danych rodziny; w formularzu widnieje adres Tanneberggasse 15 (Grunwaldzka)²⁴. W październiku 1942 r. w Krakowie do niemieckiego rejestru handlowego została wpisana firma handlowa W. Biesterfeld & Co. z Mikkelsenem jako jednym z dwóch dyrektorów zarządzających²⁵. W listopadzie 1942 r. – według relacji Józefa Ubfala i wywiadu z Bronisławem Ubfalem – założył on firmę Mikkelsen przy ul. Bonifraterskiej²⁶. „Zostaliśmy Polakami w ciągu jednej nocy” – wspominał w wywiadzie Bronisław Ubfal. Twierdził, iż Mikkelsen umówił się z Niemcami, że pracownikami fabryki będą tylko Polacy, i załatwił wszystkim fałszywe świadectwa chrztu i wystawione na ich podstawie arbeitskarty. Stefan, Gienia i właśnie Bolesław na ich podstawie znaleźli sobie mieszkania po aryjskiej stronie. Przychodząc codziennie do fabryki, przynosili jedzenie pracującej bądź ukrywającej się tam rodzinie. Dzięki dokumentom i kontaktom znaleźli również kryjówkę po aryjskiej stronie dla siedmioletniej Celiny, córki Tosi.

19 kwietnia 1942 r. Stefan i Bronisław Ubfalowie nie zostali wpuszczeni do getta. Gienia, która została w fabryce na noc z rodziną, została z kolei wypuszczona przez Niemców, którzy przyszliz na Bonifraterską. Feliks Ubfal przedostał się przez mur na drugą stronę Bonifraterskiej. Jak wynika z relacji Józefa Ubfala, po kilku dniach od wybuchu powstania przyszliz Niemcy i wypędzili go z fabryki, w której ukrywało się wciąż 250 osób, w tym jego żona Natalia. Zobaczywszy, że Niemcy prowadzą jej męża, popełniła samobójstwo. Tymczasem Józefa uratowali polscy strażacy, którzy przygotowywali akcję podpalania domów w getcie²⁷; wręczyli mu kurtkę strażacką i wyprowadzili poza mur. Z kolei Tosia Ubfal, przebywająca w kryjówce ze szwagierką Stellą, uciekła, gdy Niemcy prowadzili ją w kolumnie na Umschlagplatz. Ukrywała się w getcie, po czym 1 czerwca 1943 r. wyszła kanałami na aryjską stronę. Stella Ubfal została prawdopodobnie wywieziona do obozu w Poniatowej; według Bronisława opłacono kogoś, kto miał pomóc ją stamtąd wydostać, ale Stella została zamordowana przez Niemców. Wiadomo o jeszcze jednej osobie, która była na terenie fabryczki przy Bonifraterskiej i przeżyła. To Adam Kapitańczyk, który wyskoczył z pociągu do

²² USC Shoah Foundation, 36337, taśma nr 6.

²³ *Ibidem*, taśma nr 3.

²⁴ AN Kr, Akta m. Krakowa, Urząd Paszportowy, 29/33/0/5.6.5/SMKr 718, k. 941–944.

²⁵ Drugim był znów Walter Hieronimus. Była to filia niemieckiej firmy handlującej wyrobami chemicznymi, założonej w Hamburgu w 1906 r. („Warschauer Zeitung”, 20 X 1942).

²⁶ Andrzej Mikkelsen w wywiadzie potwierdza istnienie tej firmy; prokurentem miał być Tadeusz Godlewski.

²⁷ Józef Ubfal twierdzi, że robili to na żądanie Mikkelsena – wiadomo jednak, że Warszawska Straż Ogniowa dostała takie polecenie od Niemców.

Treblinka i ukrywał się do wyzwolenia u rodziny Sasinów we Franciszkwie koło Klembowa w powiecie wołomińskim²⁸.

Pozostali przy życiu członkowie rodziny Ubfalów ukrywali się przez kilka tygodni w Warszawie, zagrożeni denuncjacją postanowili jednak zgłosić się na roboty. Wywieziono ich nie do Niemiec, ale na wschód. Bolesław (pod nazwiskiem Bogucki) jako robotnik trafił do Bobrujska, Feliks do Smoleńska, Gienia z ojcem do Mińska. Tosia Ubfal, która po przejściu kanałami zachorowała, ukrywała się przez jakiś czas z córką u Julii Florczyk, a następnie u niejakiej pani Kamińskiej. Stefan Ubfal również pozostał w Warszawie, ukrywał się jako Stefan Urbanek, opiekował się bowiem żoną Szarlotą, która ciężko chora wyszła z getta jesienią 1942 r. „Moje nerki szwankujące już od 1941 r. podczas kilkumiesięcznego ukrywania się odmówiły zupełnie posłuszeństwa i zaczęłam potwornie puchnąć. Czułam, że zbliża się moja śmierć, i postanowiłam nie dać się. [...] – pisała Szarlota w liście w 1946 r. – W stanie trudnym do opisania wydostałam się z getta i poszłam do szpitala już na polskich papierach. Byłam tak strasznie spuchnięta, że skóra pękała mi na nogach, a woda zalewała płuca”²⁹. W szpitalu Szarlota zaprzyjaźniła się z pielęgniarką, nazywaną przez nią Lalą, która załatwiła jej kryjówkę u Jadwigi Domińskiej na ul. Płońskiej (obecnie Próchnika) na Żoliborzu.

Stefan cały czas utrzymywał żonę, aż do powstania warszawskiego. Jesienią 1943 r. do Warszawy powrócił także Feliks, ewakuowany ze wschodu przez Niemców z powodu postępujących zwycięstw Armii Czerwonej. We wrześniu 1944 r. Stefan i Feliks (pod nazwiskami Urbański i Urbanek) przez obóz przejściowy w Pruszkowie trafili do Dachau, a stamtąd do KZ Mannheim-Sandhofen, podobozu KZ Natzweiler w Alzacji. Tam pracowali krótko w zakładach Daimler-Benz, a następnie w magazynie odzieżowym. W grudniu 1944 r. Stefana przeniesiono do KZ Unterriexingen niedaleko Ludwigsburga do pracy w kamieniołomach. Feliks przebywał w Sandhofen do marca 1945 r. Po kolejnych przenosinach i marszach śmierci obaj bracia trafili do Dachau, gdzie zostali wyzwoleni³⁰.

Z kolei Bolesław, Gienia i Józef odnaleźli się po wojnie w Ursusie pod Warszawą, skąd wyjechali do Łodzi. „Mój teść ma zamiar w niedługim czasie uruchomić fabrykę. Urządzona jest już, brak tylko surowca, ale ojciec sobie i z tym poradzi” – relacjonowała w liście z 30 września 1945 r. Szarlota³¹. Niestety, Józef Ubfal zmarł w lipcu 1946 r. Jego dzieci – Stefan³², Feliks, Gienia i Bro-

²⁸ W 2011 r. otrzymali medal Sprawiedliwych wśród Narodów Świata.

²⁹ Archiwum Beit Lochamej ha-Getaot (Archiwum Muzeum Bojowników Gett, dalej ABLG), 3869, List Szarloty (Ajzensztajn) Ubfal (Haliny Kruszewskiej), 9 VII 1946 r., k.14a.

³⁰ Zob. www.facebook.com/256105441256965/posts/geschichtenderbefreiungwarschauer-ghetto-kz-sandhofen-befreiung-in-dachau-die-le/1618709951663167/ (dostęp 25 V 2023 r.).

³¹ ABLG, 3869, List Szarloty (Ajzensztajn) Ubfal (Haliny Kruszewskiej), 30 IX 1945 r.

³² Na marginesie, małżeństwo Stefana i Szarloty nie przetrwało – para rozstała się cztery dni po pierwszym powojennym spotkaniu w Niemczech w 1946 r. Szarlota wyjechała do Wielkiej Brytanii, gdzie ponownie wyszła za mąż.

nek³³ – wyjechały do Stanów Zjednoczonych i Kanady, natomiast Tosia, która ponownie wyszła za mąż – do Izraela. Jej córka Celina pozostała w Polsce³⁴.

Nie jest jasne, czy Mikkelsen w 1943 r. przebywał cały czas w okupowanej Polsce; kolejny raz zarejestrował się jako cudzoziemiec 11 września 1943 r. w Krakowie, podał adres Schilliggasse 4/10 (Serenio Fenn’a), a jako dowód tożsamości duński paszport wydany w Kopenhadze 26 czerwca 1943 r.³⁵ W dokumentach rodzinnych natomiast znajduje się umowa między miastem stołecznym Warszawą a Iwarem Mikkelsenem dotycząca dzierżawy nieruchomości na rogu Nowolipek i Nalewek od 1 czerwca 1943 r. na trzy lata. Nie wiadomo, czy dokument ten został podpisany³⁶.

Jesienią 1943 r. Ivar ustanowił samodzielnego prokurenta dla Domu Techniczno-Handlowego – co, jak się wydaje, kończyło jego biznesy w Warszawie. Ale nie pomoc dla innych. W niesprecyzowanym momencie wojny pomógł on bowiem wyjechać do Danii Zygmunтови Beredzie (1927–2012), synowi znanego warszawskiego przemysłowca Zygmunta Beredy seniora, zwanego „czekoladowym magnatem”, oraz Haliny z domu Piwko-Barylskiej, primo voto Rotblit³⁷. Zygmunt Bereda senior w czasie wojny również był zaangażowany w pomoc Żydom, m.in. wydostał z getta warszawskiego siostrę żony Rachelę Kolską i jej córkę. Jego syn mieszkał u Mikkelsena w Kopenhadze do końca wojny; Andrzej Mikkelsen w wywiadzie mówił o nim jak o przyrodnim bracie.

Jesienią 1944 r. Ivar Mikkelsen załatwił wizy dla swojej szwagierki Zuzanny i jej córki Janiny, które wówczas przebywały w Krakowie. Z wywiadu z Janiną wynika, że zgłosiły się one do Arbeitsamtu na roboty do Niemiec, z naciskiem, że chcą jechać *via* Berlin. Gdy już się tam znalazły, poszły do ambasady duńskiej, która wyrobiła im niezbędne pozwolenia na wyjazd. Ivarowi w tych wszystkich staraniach o wydostanie Heleny, Andrzeja, Zygmunta, Zuzanny i Janiny pomagać miał nieznany z nazwiska Niemiec³⁸. W dokumentach brak śladów bytności Ivara w 1944 r. w GG, założyć zatem można, że w pewnym momencie w końcu 1943 r. lub w 1944 r. wrócił do Kopenhagi.

Na przełomie 1944 i 1945 r. Helena, Zuzanna i Janina nie czuły się w Kopenhadze bezpiecznie i postanowiły uciec do Szwecji. Ivar opłacił łódź, jednak przy przekraczaniu Øresundu grupa została schwytana przez Niemców. Kobiety trafiły do więzienia Vestre Fængsel w Kopenhadze, gdzie przebywały do

³³ Bronisław Ubfal zmarł 10 V 2010 r.

³⁴ Zob. <https://zapispamieci.pl/celina-matusiak/>.

³⁵ AN Kr, Akta m. Krakowa, Urząd Paszportowy, 29/33/0/5.6.5/SMKr 718, k. 935–939.

³⁶ Andrzej Mikkelsen pokazuje ten dokument w wywiadzie dla Shoah Foundation.

³⁷ Para wychowywała jeszcze dwójkę dzieci Haliny z pierwszego małżeństwa, w tym Jerzego Adama Rotblita (George’a Zygmunta Fijałkowskiego-Beredaya, 1920–1983), po wojnie światowej sławy pedagoga i komparatystę nauk społecznych, wykładowcę m.in. na Columbia University.

³⁸ USC Shoah Foundation, 53100, taśma nr 5. O pomocy nieznanego Niemca wspominał też Andrzej Mikkelsen.

5 maja 1945 r. Po wojnie Zuzanna i Janina wyjechały do Stanów Zjednoczonych – podobnie jak Andrzej (wówczas już Andrzej Erik) i Zygmunt Bereda (Bereday). Ivar Holger Mikkelsen mieszkał razem z Heleną w Kopenhadze, sprzedawał m.in. maszyny do mączki rybnej. Helena zmarła w 1963 r., a jej mąż cztery lata później. Jego wysiłki w celu ratowania Żydów, w tym rodziny Zuckerwarów – mimo tego, że relacja Józefa Ubfala została złożona w 1945 r., a lata później o działalności Ivara Holgera Mikkelsena opowiedzieli w wywiadach jego syn i córka szwagierki – do dziś pozostają szerzej nieznane.

Relacja Józefa Ubfala

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, Zbiór relacji Żydów ocalałych z Zagłady, sygn. 143

Epizod z 19 IV 1943 – 26 IV 1943. Powstanie w Warszawie³⁹

1 listopada 1942 r. były współpracownik duńskiego konsulatu, Duńczyk Mikkelsen, założył fabrykę wyrobów metalowych w Warszawie przy ul. Bonifraterskiej 11 pod szyldem „Mikklesen”. W tej fabryce było zatrudnionych 100 robotników, 70 Polaków i 30 Żydów, z nich część na aryjskich papierach. Żydzi na aryjskich papierach mieli możliwość umieścić swoje rodziny w fabryce. Każdy starał się, by nie tylko rodziny, ale i znajomi mieli schronisko na terenie fabryki. W ten sposób zebrało się na fabryce około 250 osób. Cały dzień Żydzi przebywający na terenie fabryki musieli być schowani, dopiero w nocy była możliwość ruchu.

Moja rodzina, tzn. żona z dziećmi, też znajdowali się w schronisku fabryki. Ja pracowałem jako majster. Jako majstrowie pracowali Żydzi Wajnfeld (jako Polak Wolski Zygmunt), Berensztajn (jako Malinowski) i Mors. Mieliśmy „dobre aryjskie wyglądy”.

Codziennie przychodziła do fabryki niemiecka żandarmeria sprawdzić, czy są Żydzi. W fabryce wyrabialiśmy papierośnice i inne ozdobne rzeczy. Mikkelsen z fabryki ciągnął zyski, ale założył ją specjalnie w tym celu, by uratować kilkaset Żydów, którzy znaleźli w jego fabryce schronisko.

19 IV 1943 r. przyszli gestapowcy i zażądali, bym wydał Żydów. Odpowiedziałem, że na tej fabryce nie pracują Żydzi, że nikogo z nich tu nie ma. Ostrzegli mnie, że jeśli [kogoś] znajdą, to mnie zabiją. Prowadziłem ich po fabryce, wszędzie tam, gdzie Żydów nie było. Na stołach leżały wzory papierośnic, które oni oglądali. Proponowałem im wziąć te papierośnice na pamiątkę. Wzięli i odeszli.

Od razu po tym przyszli do mnie żydowscy chłopcy w hełmach na głowach. Chłopcy schowani w fabryce kazali dopuścić przybyłych chłopców do telefonu. Ci młodzi Żydzi należeli do grupy żydowskiej samoobrony. Oni telefonicznie po-

³⁹ Dopisek na marginesie wersji w jidysz.

rozumieli się ze swoją centralą i zdali sprawozdanie z sytuacji z okolic ul. Boni-fraterskiej.

Powstanie wtedy już ogarnęło całe getto. Młodzi w hełmach kilka razy dzień nie podawali telefonicznie dowództwu, że w tej okolicy zabili dziesiątki gestapowców i SS-owcy zostali zmuszeni cofnąć się z ulic Zamenhofa i Gęsiej. Młodzi powstańcy przyszedli do mnie z rekomendacji schowanego u mnie młodego Lachmana⁴⁰.

Znow przyszedli do mnie gestapowcy i zapytali się, dlaczego nie opuszczam fabryki. Getto już było w płomieniach. Odpowiedziałem, że Mikkelsen powierzył mi pilnować budynku fabryki i bez jego rozkazu ja terenu fabryki nie opuszczę.

26 IV Mikkelsen wystarał się, żeby jego fabryka została obstawiona przez straż ogniową, aby ogień z domów palącego się getta nie przerzucił się na fabrykę. 250 ukrywających się w fabryce Żydów pozostało jeszcze w schronach. Po kilku dniach gestapowcy przyszedli i wypędzili mnie z fabryki. Musiałem uciekać. Będąc już na drugiej stronie, zobaczyłem, jak przez dziurę zrobioną w murze getta są pędzeni Żydzi, którzy byli schowani w fabrycznym schronie.

Żona moja, będąc jeszcze w schronie, a dowiedziawszy się, że mnie wypędzili, popełniła samobójstwo. Syna mego poznali jako Żyda i na miejscu zastrzelili⁴¹. Córce mojej udało się uciec przez rury kanalizacyjne⁴². Z córką uciekł dr Lewin z żoną⁴³.

Kiedy wyszedłem poza mur getta, zobaczyłem 19 zabitych młodych Żydów. Poznałem 18-letniego syna majstra Malinowskiego. Reszty trupów nie można było poznać.

Kiedy wypędzali Żydów z terenu fabryki, straż ogniowa jeszcze ze swoimi dziećmi stała koło fabryki i przyglądała się gonitwie znalezionych Żydów. Była Wielkanoc⁴⁴. Dzieci strażaków miały przy sobie świąteczne pieczywo, które rozdzielały między żydowskimi dziećmi⁴⁵. Wtedy z tej okolicy wypędzili około 800⁴⁶ Żydów, kobiety i dzieci. Bijąc i znęcając się nad nimi, zapędzili ich na Umschlagplatz.

⁴⁰ Brak bliższych szczegółów o tej osobie.

⁴¹ Omyłka – synowie Józefa Ubfala przeżyli powstanie w getcie, o czym wiedział w momencie składania relacji.

⁴² Według relacji brata, Bronisława, 1 VI 1943 r. Tosia Wajnsztejn (Ubfal) wyszła kanałami na stronę aryjską.

⁴³ Najprawdopodobniej chodzi o dr. Ryszarda Walewskiego (Lewiego), członka ŻZW, i jego żonę Stefanię Rajbenach (zob. Dariusz Libionka, Laurence Weinbaum, *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opowiadacze. Wokół Żydowskiego Związku Wojskowego*, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011, s. 478).

⁴⁴ W 1943 r. Wielkanoc wypadła 25–26 kwietnia.

⁴⁵ Informacja niepotwierdzona. Wydaje się nieprawdopodobne, że polscy strażnicy zabezpieczający getto zabrali tego dnia ze sobą dzieci.

⁴⁶ W wersji polskiej widnieje tu liczba 100.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne i wywiady

Archiwum Beit Lochamej ha-Getaot

Korespondencja pomiędzy Szarlotą Ubfal (Ajzensztajn, Goldstein) a Nechamą Even Nur i Wandą Domińską, sygn. 3869

Archiwum Narodowe w Krakowie

29/33/0/5.6.5/SMKr 718, Akta m. Krakowa, Urząd Paszportowy

Archiwum Państwowe w Warszawie

Zg. 2461/49, Sąd Grodzki w Warszawie, Akta w sprawie karnej Marii Holik Zuckerwar o stwierdzenie zgonu Daniela Zuckerwara

Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego

Zbiór relacji Żydów ocalałych z Zagłady, 301/143, Relacja Józefa Ubfala

USC Shoah Foundation – Visual History Archive

36337, Wywiad z Bronisławem Ubfalem

49296, Wywiad z Andrzejem Erikiem Mikkelsenem

53100, Wywiad z Janiną Swift

Publikacje, źródła internetowe

Gawinecka-Woźniak Magda, *The visit of Fritz Henningsen in Warsaw in October 1939 as presented in the diplomat's account*, „Zapiski Historyczne” 2015, t. 80, z. 4.

„Gazeta Żydowska” 1941, nr 92.

Księga adresowa Przemysłu, Handlu i Finansów, Warszawa: Ministerstwo Przemysłu i Handlu, 1922.

Libionka Dariusz, Weinbaum Laurence, *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opowiadacze. Wo-kół Żydowskiego Związku Wojskowego*, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011.

„Nasz Przegląd Ilustrowany” 1934, R. 12, nr 43, dodatek do „Naszego Przeglądu” nr 302. *Nowa placówka dla 100 bezrobotnych*, „Warszawianka” 1927, R. 4, nr 116.

„Warschauer Zeitung” 1942, R. 4, nr 248.

www.facebook.com/256105441256965/posts/geschichtenderbefreiungwarschauer-ghetto-kz-sandhofen-befreiung-in-dachau-die-le/1618709951663167/

<https://zapispamieci.pl/celina-matusiak/>